TEATR ZAGŁĘBIA

w Sosnowcu

IZAAK BABEL
ZMIERZCH

2 premiera w sezonie 1997/98

Dyrektor naczelny i artystyczny
Adam Kopciuszewski

premiera 15 listopada 1997

IZAAK BABEL
ZMIERZCH

Życiorys własny

Urodziłem się w 1894 roku w Odessie, na Mołdawance, jako syn żydowskiego kupca. Na żądanie ojca aż do szesnastego roku życia wkuwałem hebrajski, Biblię, Talmud. W domu było mi ciężko, bo od rana do nocy zmuszano mnie do uczenia się mnóstwa mądrości. Odpoczywałem w szkole. Moja szkoła nosiła nazwę Odeskiej Szkoły Handlowej imienia Imperatora Mikołaja Pierwszego. Uczyli się tam synowie cudzoziemskich kupców, dzieci żydowskich maklerów, dobrze urodzeni Polacy, starowiercy oraz moc drugorocznych bilardzistów. Podczas pauz zdarzało się nam nieraz wyskoczyć do portu na molo przeładunkowe, czy do greckiej kawiarni, żeby pograć w bilard, albo na Mołdawankę, gdzie w piwniczkach pijaliśmy tanie beserabskie wino. Szkoły tej nie zapomnę także z tego powodu, iż nauczycielem francuskiego był tam monsieur Vadaun. Był Bretończykiem i miał zdolności literackie, jak wszyscy Francuzi. Nauczył mnie swego języka ojczystego, wbił mi do głowy francuskich klasyków, dzięki niemu wszedłem w komitywę z francuską kolonią w Odessie i od piętnastego roku życia zacząłem pisać opowiadania po francusku. Pisałem je jakieś dwa lata, ale później zaprzestałem: pejzańskie typy i wszelkie autorskie rozmyślania wychodziły mi bezbarwnie, tylko dialogi były udane.

Izaak Babel
przekład Jerzy Pomianowski

Izaak Emmanuiłowicz Babel

Urodził się w Odessie w 1894 roku. W młodości studiował Bibię i Talmud w języku hebrajskim. Doskonale opanował język francuski. W Kijowie ukończył studia handlowe i w 1915 roku wyjechał do Petersburga, gdzie - z inspiracji Maksyma Gorkiego - próbował utrzymać się z pisania. Walczył na froncie rumuńskim. Krótko współpracował z Czeka. Zaciągnął się do Pierwszej Konnej armii Budionnego, w której walczył w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Doświadczenia i obserwacje z tego okresu zawarł w cyklu opowiadań *Armia Konna* (1923 - 1926), które wywołały ostry atak krytyki ze strony samego Budionnego, oskarżającego pisarza o zniesławienie legendarnej armii i napisanie paszkwilu na rewolucję. Nie pozostało to bez wpływu na późniejsze, tragiczne losy Babla.

Niemniej *Armia Konna* i powstałe równolegle *Opowiadania odeskie* (1921 - 1924) przyniosły autorowi duże uznanie i popularność. Ze wspomnieniami z Odessy związany jest dramat *Zmierzch* (1928), w którym Izaak Babel wykorzystał sylwetkę autentycznego przestępcy znanego pod pseudonimem Miszka Japończyk. Dwa lata wcześniej napisał scenariusz filmu *Benia Krzyk*. Przedstawił w nim losy "Króla Mołdawanki" po rewolucji 1917 roku. Cyniczny bandyta odnosi tam niekwestionowane zwycięstwo.

W latach 20. i 30. powstały kolejne nowele i scenariusze filmowe oraz - oceniany gorzej - dramat *Maria* (1935). Narastająca krytyka jego twórczości oraz nie pogodzenie z socrealizmem sprawiają, iż pisarz milknie *(Jeśli mowa o milczeniu, to mogę być uznany za mistrza tego gatunku.)*

15 maja 1939 roku Izaak Babel został na rozkaz Berii aresztowany pod zarzutem szpiegostwa i przygotowania zamachów na kierownictwo partii na rzekome zlecenie wybitnego pisarza francuskiego Andre Malraux (nota bene - obaj rzeczywiście byli przyjaciółmi). 26 stycznia 1940 roku po dwudziestominutowej rozprawie bez udziału obrońcy został wydany wyrok śmierci, który wykonano nazajutrz w podziemiach więzienia. Ciało bezimiennie wrzucono do zbiorowej mogiły.

OKULARY BABLA

Wśród szczeku karabinów, szczęku szabel,
Pod chmurą z pierzyn, bagnetami prutych,
Spisywał w zeszyciku młody Babel
Konania, gwałtu, ran wysokie nuty.

Ledwie soczewki grube na nos włoży,
A wszystkie tajemnice widzi raptem:
Usycha prastarego drzewa korzeń,
Zaś nowe ziarno pęka, niby szrapnel.

Przygadywali: - okularnik. Ani
Do tańca, ani do różańca. Słaby.
Do siebie gada, milczy drań w kompanii.
Do łóżka bierze książkę zamiast baby.

Świątek i piątek świerzbią ręce. Żydek
Patrzy na palce władzy. Kto tu panem?!
Zabili Babla, żeby zaćmić widok
Tym szkłom, wciąż groźnym, chociaż rozdeptanym.

Ilia Erenburg
1957

przeł. **Jerzy Pomianowski**

Odessa

[...] Jeszcze 200 lat temu był to tatarski auł Chadżi-bej. Na rozkaz Katarzyny został jego gubernatorem i budowniczym francuski emigrant, książę Richelieu. Także dlatego Odessa od razu stała się miastem bardziej europejskim niż wszystkie grody imperium, od Sosnowca do Chabarowska noszące to samo szare piętno. Babel tak pisał o swoim mieście w młodości:

Odessa to okropne miasto. To znana rzecz. Tu zamiast "to wielka różnica" mówią "to dwie wielkie różnice" i używają wyrażeń w rodzaju "w te i we wte". Według mnie natomiast można powiedzieć wiele dobrego o tym ważnym i najbardziej czarującym mieście Cesarstwa Rosji. Pomyślcie tylko - to miasto, w którym życie jest lekkie i jasne. Połowa mieszkańców tego miasta - to Żydzi, a Żydzi to naród, który bardzo dobrze nauczył się kilku prostych rzeczy. Żenią się po to, aby nie żyć samotnie, kochają po to, aby zostawić pamięć na wieki, gromadzą pieniądze, aby mieć gdzie mieszkać i móc kupować żonom karakułowe żakiety, lubią swoje dzieci, bo to przecież dobra i pożyteczna rzecz - kochać swoje dzieci... Odessa swoją atmosferę lekkości i jasności zawdzięcza w znacznym stopniu właśnie wysiłkom tych ludzi.

Jerzy Pomianowski
(Fragment wstępu do *Opowiadań odeskich* Izaaka Babla,
KiW, Warszawa 1997, ss. 8-9)

Piotr Fast

Izaak Babel – kuglarz i mędrzec

Żył – jak Czechow – czterdzieści cztery lata. W jakże innych jednak czasach. Wczesna dojrzałość Babla przypada na okres rewolucji i wojny domowej. Jego lata ostatnie na czas wielkiego terroru, którego stał się ofiarą. Pokolenie Izaaka Emmanuiłowicza nie chciało, nie potrafiło i nie mogło żyć "poza historią". On sam jednak, mimo że zaangażowany w walki rewolucyjne i działalność społeczną, umiał spoza historycznej nieuchronności dostrzec najzwyklejszych ludzi, z ich "zwykłymi" sprawami. Rewolucja u Babla to środowisko, w którym żyją ludzie, nie zaś obiekt panegirycznych zachwytów. Jego najgłośniejszy utwór – *Armia konna*, opublikowana w 1926 roku – przyniosła mu wielką sławę, uzasadniony zachwyt czytelników, ale też gwałtowne ataki dawnego dowódcy, legendarnego Budionnego, czy też znanego dramaturga (także, jak Babel, żołnierza, biorącego udział w "polskiej kampanii" 1920 roku) – Wsiewołoda Wiszniewskiego. Ten ostatni napisał polemizujący z Bablowską wizją armii Budionnego dramat *Pierwsza Konna*, ale też serię publicystycznych paszkwili, które bynajmniej nie ułatwiły Bablowi artystycznej kariery.

Ogromnym admiratorem twórczości pisarza był Maksym Gorki, który doprowadził w roku 1916 do pierwszej publikacji jego opowiadania, a następnie, wzorem własnej biografii, wysłał go "w ludzi", aby znajomością życia uzupełnić inwencję stylistyczną młodego autora. Dzięki życzliwości i prawdziwie surowemu spojrzeniu na dzieło "odeskiego okularnika" do końca życia zyskał sobie jego szacunek – wyrażany wielokrotnie i entuzjastycznie.

Izaak Babel należał do niezwykle znaczącej dla literatury rosyjskiej lat dwudziestych plejady pisarzy odeskich. Z tego południowego, barwnego miasta pochodził Konstanty Paustowski, Eduard Bagricki, Jurij Olesza, Walentin Katajew i wielu innych. Łączyło ich żydowskie pochodzenie, obdarowujące specyficznym stosunkiem do świata, zainteresowanie szczególnym kolorytem lokalnym, ale – przede wszystkim – umiejętność dostrzegania w najzwyklejszych szczegółach codziennego życia ich sensu uniwersalnego, egzystencjalnej refleksji, zamyślenia nad sensem istnienia. Babel bodaj najumiejętniej z nich wszystkich potrafił połączyć groteskowe postrzeganie świata z głębokim namysłem nad ludzkim życiem. *Opowiadania odeskie*, *Armia konna*, oba dramaty – *Zmierzch* i *Maria* – wszystkie te utwory łączy umiejętność dostrzegania zabawnych szczegółów

życia codziennego, paradoksów najzwyklejszego świata z bardzo delikatnie zarysowaną myślową głębią.
Cecha te często umyka w lekturze. U Babla zwraca się bowiem uwagę na co innego – na doprowadzoną do perfekcji oszczędność słowa, lapidarność połączoną z ogromną trafnością zestawiania najzwyklejszych przecież słów. Ten element jego twórczości, stanowiąc w znacznym stopniu o randze tego pisarza, przysparzał mu najwięcej cierpienia, był wręcz zawodową katorgą. Ze wspomnień Konstantina Paustowskiego oraz innych autorów, znających dobrze Babla w latach dwudziestych (dostrzeżemy to też we fragmentach jego korespondencji), wiemy, że pisarz miesiącami cyzelował poszczególne zdania i sformułowania. Uważał bowiem, że proza w tym względzie niczym nie różni się od poezji – nie może w niej pozostać ani jedno zbędne słowo. W ten sposób powstawały kolejne warianty (czy raczej redakcje) wszystkich jego tekstów. Kosztowało go to wiele wysiłku. Cierpiał. Nie umiał dostrzec w trudzie pisarskim owej Mozartowskiej lekkości, nonszalancji, przypisywanej geniuszom. Umiał jednak nadać swoim utworom formę doskonałą, absolutnie skończoną. Jakim kosztem – to już inna sprawa.
Babel często narzekał, że natura pozbawiła go wyobraźni. Nie był konfabulatorem wymyślającym zabawne historyjki i sypiącym nimi jak z rękawa. Najzwyklejszemu, banalnemu na pozór wydarzeniu potrafił jednak nadać kształt zajmującej opowieści – zabawnej, zręcznie opowiedzianej, mądrej.
Inwencja stylistyczna Babla, podpatrującego czy raczej podsłuchującego mieszkańców Odessy, daje w rezultacie takie perełki, jak choćby kwestia Bojarskiego w pierwszej scenie *Zmierzchu*:
"Pan mi wybaczy, mesje Krzyk, jeżeli ja panu powiem, że Żyd nie powinien gustować w rakach. Ja to panu podaję jako życiowe spostrzeżenie. Żyd, który gustuje w rakach, może sobie pozwolić z płcią piękną więcej, niż sobie wolno pozwolić, może mu się wypsnąć tłusty dowcip przy stole i jeżeli taki Żyd miewa dzieci, to są to w stu procentach wyrodki i bilardziści."
Dla kilku pokoleń Rosjan, a potem także Polaków fragmenty utworów Babla stały się sposobem porozumiewania. Takie kwestie jak: "pan ma okulary na nosie, a w duszy jesień", "Co to za obyczaj zabijać żywych ludzi", albo "Ja przez te wasze sprawy po prostu pragnę się powiesić" czy też fakt, że do Ameryki płynie się przez kilka mórz oraz "dwa wszechświatowe oceany" – sformułowania te stanowią elementy kodów rodzinnych, koleżeńskich, środowiskowych. Często, nawet nie zdając sobie z tego sprawy, "mówimy Bablem", myślimy jego kategoriami, postrzegamy świat "według Babla".

Zmierzch – napisany w ciągu dziewięciu dni w sierpniu 1926 roku i wystawiony dwa lata później – bardzo wyraźnie koresponduje z cyklem *Opowiadań odeskich*. Jego materiał to dobrze znane pisarzowi życie odeskich mieszczan, rzezimieszków i bandytów. W dramacie tym, za fasadą lokalnego kolorytu, stylistycznej pomysłowości i lapidarności sformułowań kryje się diagnoza psychologiczna i społeczna. Jest to rzecz o walce pokoleń urastająca – według sformułowania tłumacza Jerzego Pomianowskiego – do rangi tragedii króla Leara. Poza wymiarem egzystencjalnym można w *Zmierzchu* dostrzec także refleksję społeczną. Ścierają się bowiem w tym utworze dwie formacje: reprezentowany przez starego Mendla Krzyka żywioł romantyki i emocjonalności oraz uosobiona w postaci jego syna Beni postawa bezwzględnie pragmatyczna. Niektórzy w przeciwstawieniu tym skłonni byliby dostrzegać sygnał zmiany formacji społeczno-politycznej – dawnych i nowych czasów.
Owe odległe od tekstu interpretacje – możliwe i uzasadnione – nie odbierają jednak dramatowi Babla jego uroku, swoistego kolorytu i ulotnego szarmu, który – niosąc sensy głębsze – potrafi także nadal po siedemdziesięciu latach bawić, intrygować, zastanawiać.
Parafrazując pogląd jednego z bohaterów Babla o Beni Krzyku, należy powiedzieć o autorze *Zmierzchu*: "on mówi mało, ale on mówi smacznie i człowiek chciałby, żeby on mówił dalej".

W Sosnowcu, w październiku 1997 roku

Izaak Babel

ZMIERZCH

(Zakat)

Sztuka w 8 odsłonach

Przełożył Jerzy Pomianowski

15. XI. 1997

Reżyseria
Janusz OSTROWSKI

Scenografia
Małgorzata SCHUBERT

Muzyka do Psalmów Dawidowych
Janusz GRZYWACZ

Asystent reżysera
Andrzej Śleziak

Inspicjenci
Ryszard Grochowina
Stanisław Edward Mołek
Suflerka
Renata Goliasz

Obsada:

Mendel Krzyk, właściciel przedsiębiorstwa przewozowego - **Marian Skorupa**
Nechama, jego żona - **Krystyna Gawrońska**
ich dzieci { Benia, młody galant - **Dariusz Niebudek**
Lowka, huzar, urlopnik - **Andrzej Rozmus**
Dwojra, stara panna - **Małgorzata Stachowiak** }
Arie-Lejb, szames w bożnicy furmanów - **Andrzej Śleziak**
Nikifor, stary wozak u Krzyków - **Zbigniew Leraczyk**
Iwan Piatirubel, kowal, przyjaciel Mendla - **Piotr Zawadzki**
Mitia, kelner w traktierni
Ben Zcharia, rabin przedmieścia Mołdawanka } **Zygmunt Biernat**
Fomin, dostawca
Semen, chłop } **Grzegorz Krawczyk**
Jewdokia Potapowna Chołodenko, handluje drobiem - **Elżbieta Gorzycka**
Marusia, jej córka - **Sabina Gluch**
Riabcow, właściciel traktierni
II Żyd
Młodzian } **Tomasz Zaród**
Madame Popiatkin - **Elżbieta Laskiewicz**
Urusow, pokątny doradca
Handlarz bydła
I Żyd } **Stanisław Skrzyński**
Sąsiadka - **Ryszarda Celińska**
Bobriniec, hałaśliwy Żyd, bogaty - **Grzegorz Widera**
Mesje Bojarski, właściciel interesu z gotową konfekcją - **Wojciech Leśniak**
Sieńka Tupacz, przyjaciel Beni - **Robert Wdaniec**
Klasza Zubariowa, baba w ciąży - **Iwona Fornalczyk**
Kobieta I - **Dorota Biały-Piętak**
Kobieta II - **Violetta Zając**
Miron Popiatnik - Major, flecista w traktierni Riabcowa - **XXX**
Turek - **XXX**
Chłopiec - **XXX**

Psalmy śpiewa - **Ewa Kopczyńska**
Chór { **Włodzimierz Figura**
Robert Wdaniec
Grzegorz Widera }

Alphabets Orientaux Ancie

Voelles de l'Hébreu		Valeur numerique des lettres	Rabbinique	Samaritain	Hebr	Valeur	
Nom	Valeur, ja et Sim		Nom et la Valeur est la même que la Hebreu				
Camets	a	1	אלף			A	Al
Tsere	ē	2	בית			β	Be
Chirek Gadol ou grand	i	3	גימל			Gh	G
Cholem	ō	4	דלת			Dh	D
Schsurek	u	5	הא			H	H
Voyelles Brèves		6	ווו			V	I
		7	זין			Z	Z
		8	חיץ			Hh	
Patach	ă	9	טיץ			T	
		10	יוד			I	
Segol	ĕ	20	כף			Ch	
Chuzekaton ou petit	ĭ	30	למד			L	
Camets Chatef	ŏ	40	מם			M	
Kibbuts	ŭ	50	נון			N	
		60	סמך			S	
Voyelles bis brèves		70	עין				
		80	פא				
Scheva	ĕ mut	90	צדי				
Chatef Patacha		100	קוף				
		200	ריש				
Catef Segol ai		300	שין				
Caty Camets o		400	תיו				

Finales du Rabinique

Caph	Mem	Nun	Pe	Tsade
500	600	700	800	900

Exemple de l'Hebreu

ורים לנפשי אין ישועתה לו בא[illegible]

Russe Moderne

А а Азъ
Б б Буки
В в Вѣдѣ
Г г Глаголь
Д д Добро
Е е Есть
Ж ж Живѣте
З з Зѣло
И и Земля
І і ІІже
К к Іиѣ
Л л Како
М м Люди
Н н Мыслѣте
О о Наш
П п Онъ
Р р Покой
С с Рцы
Т т Слово

Russe Ancie

А а Азъ
Б б Буки
В в Вѣдѣ
Г г Глаголь
Д д Добро
Є є Єсть
Ж ж Живѣте
Ѕ ѕ Ѕѣло
З з Земля
И и Иже
І і Іиѣ
К к Како
Л л Люди
М м Мыслѣте
Н н Наш
О о Онъ
П п Покой
Р р Рцы

Fragmenty listów Izaaka Babla do Tamary Iwanowej

(na podstawie książki: T. Iwanowa: *Moi sowriemienniki, kakimi ja ich znała*. Moskwa 1987, s. 286–298)

Worzel, 26 VIII 1926

W Worzelu w ciągu dziewięciu dni napisałem sztukę. To znaczy, że przez dziewięć dni mojego życia, w warunkach, które sam sobie wybrałem, zrobiłem więcej, niż zwykle robię w ciągu półtora roku. Doświadczenie jeszcze bardziej utwierdziło mnie w przekonaniu, że znam siebie lepiej niż ktokolwiek inny. Spoczywa na mnie ogromna odpowiedzialność. Powinienem zrobić wszystko, żeby umożliwić sobie sprostanie temu wyzwaniu. Proszę Cię, nie mów nikomu o sztuce. Otrząsnę się trochę i za jakieś trzy tygodnie zobaczę co mi wyszło. W każdym razie, ten szczęśliwy przypadek poprawi moje sprawy materialne...

Chrienowaja, 17 IX 1926

Żyję tak jak dawniej. Dzisiaj padało. Popada pewnie przez kilka dni. Pracuję w miarę sił. Ale miara ta nie jest za wielka. (...)
Sztukę zacznę przepisywać za kilka dni. Nikomu jej jeszcze nie czytałem (...)

Chrienowaja, 20 IX 1926

Pogoda się popsuła, pada, bardzo to nie na czasie, ponieważ naharowałem się do zupełnego wyczerpania. Powinienem na kilka dni odstawić całe to "piśmiennictwo", ale jak to zrobić, kiedy cały czas nie da się wyjść z domu? Poczekam jeszcze ze dwa, trzy dni, później wezmę się za przepisywanie sztuki, a potem pojadę do Moskwy (...)

Chrienowaja, 22 IX 1926

Do Moskwy zamierzam wyjechać nie później niż 1 października. Trzeba się zabrać za przepisywanie mojej cudacznej "sztuki", ale jakoś mi się nie chce. Powinna się odleżeć ze dwa miesiące, żebym zdążył o niej zapomnieć (...)

Chrienowaja, 25 IX 1926

Cały problem teraz w tym, czy sztuka przyniesie jakiś dochód? Najgorsze, że nie ma ona nic wspólnego z rewolucją; jak by ją obracać, straszliwie kłóci się z tym, co teraz w naszych teatrach wystawiają, a w ostatniej scenie jacyś durnie mogą się nawet dopatrzyć "apoteozy mieszczaństwa". (...)

Chrienowaja, 4 X 1926

W żaden sposób nie jestem w stanie trzymać się zaplanowanego harmonogramu. Chciałem tutaj napisać (bardzo tu przecież cicho) kilka opowiadań, przygotowałem je na brudno, ale nie starcza mi czasu. Zajęty jestem nieznacznymi przeróbkami ostatniego aktu sztuki. Skończę i wyjadę. W Moskwie będę nie później niż 10/X.

Moskwa 13 X 1926

Wczoraj czytałem sztukę Markowowi. Według niego, jest interesująca, jednak niezwykle trudna do inscenizacji i – oczywiście – absolutnie nieaktualna. Czeka mnie wiele zachodu (...)

Moskwa 18 X 1926

Sztuka moja wywołała u słuchaczy (Markow, Woronski i kilku aktorów Teatru Artystycznego) życzliwą reakcję. Umówiliśmy się jednak, że dokonam pewnych uzupełnień. Czuję, że trzecia scena jest nie dopracowana i nie chcę oddawać sztuki w takiej postaci. W ogóle, jeśli wziąć pod uwagę tempo, w jakim ją napisałem, to aktualny rezultat należy uznać za zadowalający. Moje poszukiwania "artystycznej doskonałości" są negatywne tylko w tym znaczeniu, że odsuwają moment odebrania honorarium do tego czasu, gdy uznam, że sztuka jest dopracowana, a uznać to mogę cholera wie kiedy. (...)

Kijów, 17 III 1927

Wymyśliłem kilka publicznych spotkań – tutaj, w Odessie, może w Charkowie. Będę czytał sztukę. Jakoś tam ją "dorobiłem". Wyszło jeszcze gorzej niż przedtem – strasznie to wymęczone.

Kijów, 26 III 1927

Wczoraj czytałem sztukę. Odniosłem "materialny i artystyczny" sukces. Posyłam Ci recenzje. Posyłam dlatego, że to pierwsze wypowiedzi o dziecięciu, które przed napisaniem bardzo ukochałem. Trzecią scenę wyczyściłem, jednak chyba niewystarczająco. Za każdym razem coś podczyszczam i myślę, że w końcu doprowadzę ją do stanu mniej więcej przyzwoitego, bo recenzent ma przecież rację, jeżeli chodzi o zardzewiałe miejsca. Aby sobie wyrobić ostateczny pogląd, potrzebna mi jest twoja opinia. Pogadamy, kiedy przywiozę moje dzieło do Moskwy. (...)

Paryż, 3 IX 1927

Co w teatrze? Wciąż jeszcze nie przerobiłem trzeciej sceny. Obrzydła mi ta sztuka. Trzeba by wyciąć ze dwie-trzy zwrotki z pieśni, ale brak mi ochoty. Może zresztą to zrobię. Wszystkie poprawki przyślę.

Paryż, 6 X 1927

Nie zamierzam przyjąć do wiadomości i wykonania ani jednej z ich uwag. Wszystkie te ich "poprawki" są bezmyślne, podyktowane odrażającym smakiem. Są politycznie zbędne i śmiechu warte. Nie warto by z tymi bałwanami w ogóle rozmawiać. Nie należę do tych ludzi, którzy płaczą nad (...) swoimi utworami albo się gorączkują. Jednak "toga dumnej obojętności", to oczywiście nadmiar pychy (...) Trzeba więc walczyć o pozostawienie mojej wersji (...) Nie wolno ustąpić (...)

Paryż 11 XI 1927

Nigdy jeszcze nie byłem w tak złej sytuacji materialnej jak teraz. Staje się to czasami wręcz poniżające. Cała nadzieja w sztuce i w tym, że pomożesz. Skoro zagrano ją kilka razy na prowincji, to myślę, że można by dostać jakąś zaliczkę w Moskwie. Wziąłem od nich tylko pięćset rubli. Obiecali wypłacić więcej jeszcze przed próbą generalną. Można sądzić, że przedstawienia prowincjonalne znaczą co najmniej tyle co próba generalna w Moskwie. Nie wiem, oczywiście, jaki los czeka sztukę – zdejmą ją po kilku przedstawieniach czy potrzymają dłużej (...) Czy jeszcze jakiś prowincjonalny teatr chciałby wystawić "Zmierzch"? Co wiesz o inscenizacji w Odessie?

Paryż, 10 I 1928

Zewsząd mi donoszą, że MCHAT II się rozsypuje i że nie będzie tam żadnej premiery (...) Nie byłoby źle, gdybyś wpadła na próby, jeżeli tylko je ktoś prowadzi. Jeśli chcesz, napiszę o tym do Biersieniewa czy Czechowa (...)

Paryż, 11 III 1928

Ciekawe czy "Zmierzch" coś mi przyniesie? Nigdy nie odnosiłem się do tej sztuki – mojemu nieszczęsnemu i uprzykrzonemu dziecięciu – z większym obrzydzeniem, niż teraz...

Wybrał i przełożył **Piotr Fast**

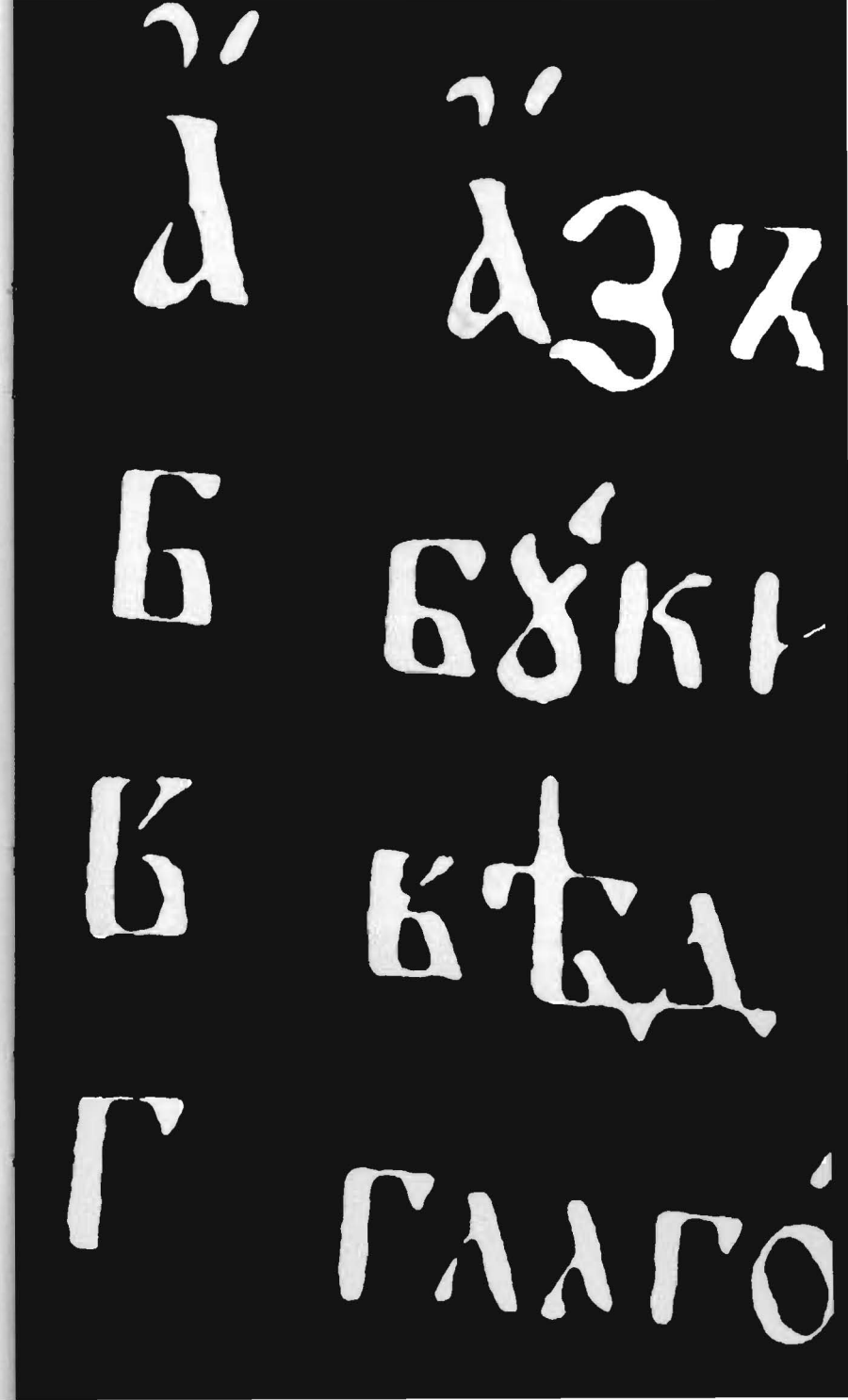

Król Lear i *Zmierzch*

[...] Mendel Krzyk rządził niepodzielnie do chwili, gdy synowie znaleźli w sobie dość mocy i odwagi, by powalić go na klepisko stajni. Z ziemi stary podnosi się już pognębionym, żywym trupem; jeszcze żyje, ale cios był śmiertelny. Wali mu się świat, którego jeszcze przed chwilą był panem.

Oto Król Lear przeniesiony w środowisko Żydów odeskich. Tak jak Shakespeare'owski władca mitycznej Brytanii, tak Mendel Krzyk, właściciel przedsiębiorstwa przewozowego i władca życia, poznaje dno upodlenia, zwierzęcą naturę człowieka, bezwzględność praw, zmienność i okrucieństwo losu, przemijalność ziemskich osiągnięć. Jeden cios rewolweru zadany w złej chwili sprawia, że Mendel z najwyższego miejsca w swoim świecie, zwala się w błoto.

Król Lear Shakespeare'a był symboliczną tragedią poetycką. Oszalały Lear, oślepiony Gloucester, ponury błazen, udający szaleńca Edgar, wygnani w burzę, błąkali się po bezkresnych wrzosowiskach przeklinając odmiany fortuny i swoje upodlenie.

Zmierzch Babla także jest tragedią symboliczną, jej symbolika wpisana jest jednak precyzyjnie w konkretne środowisko ludzkie. Środowisko bardzo, bardzo realne w swoich targach, swatach, przymilaniu i serwilizmie, w modlitwach przerywanych dobijaniem interesów, w swej strachliwej pokorze. Izaak Babel nie odbiera portretowanym bohaterom prawa do problemów na miarę tragedii. Ale też nie myśli ich uwznioślać w sztuczny sposób. *Zmierzch* to tragedia podszyta małością.

Jacek Sieradzki
(Fragment artykułu *Świat „Zmierzchu" pod mikroskopem*, zamieszczonego w programie do *Zmierzchu* Teatru Dramatycznego im. A. Mickiewicza w Częstochowie, 1985)

Zastępca dyrektora d/s ekonomicznych
mgr Helena Równicka

Dział Promocji i Marketingu
Jolanta Soszyńska
Barbara Mijalska

Kierownik techniczny
Jerzy Kotula

Zespół obsługi sceny

Sekcja światła i dźwięku:
Maciej Kędzierski - kierownik,
Paweł Dąbek, Eugeniusz Piotrowski, Łukasz Zimny

Montażyści sceny:
Andrzej Górski - brygadzista,
Zbigniew Malinowski,
Włodzimierz Wiewióra, Jarosław Witek

Pracownia perukarska:
Zdzisława Molęda - brygadzista,
Zofia Segda

Garderobiane:
Maria Brudek, Janina Kurdziel, Wanda Zygmunt

Rekwizytorka:
Danuta Pater

Pracownia krawiecka:
Maria Stefanik - brygadzistka,
Józef Biedra, Maria Bronisz,
Halina Gocyła, Jolanta Stompel

Pracownia modelatorska:
Andrzej Słowiński

Pracownia stolarska:
Witold Kraczyński, Zdzisław Wąż, Kazimierz Zimny

Ze zbiorów
Działu Dokumentacji
ZG ZASP

Audi

Bieńkowski

Autoryzowany Dealer

info COIG

KOMPLEKSOWA KOMPUTERYZACJA FIRM

tel.:222-60-01 w. 5730

Dział Promocji i Marketingu Teatru
(I-p. wejście administracyjne)
przyjmuje zamówienia zakładów pracy i szkół
na bilety zbiorowe i abonamentowe
codziennie w godz. 9.00 - 15.00, tel. 66-11-27

Kasa teatru czynna codziennie
(oprócz poniedziałków)
w godz. 15.00 - 18.00

Wydawnictwo Teatru Zagłębia w Sosnowcu

Redakcja programu:
Paweł Gabara

Opracowanie graficzne:
Mariusz Mruczek

Serdeczne podziękowania
dla Pana Profesora Piotra Fasta
za pomoc w redagowaniu programu.